

Rubryka pod tym tytułem będzie się ukazywała na tej stronie przynajmniej raz w miesiącu. Rubryka ta będzie zajmowała się wydarzeniami w Izraelu, które wywarły szczególne wrażenie na autorze. Będą to opinie, interpretacje i asocjacje, jakie wywoła konkretne wydarzenie.

Tytuł tej rubryki przyszedł mi na myśl, kiedy zamykając oczy myślałem, o wydarzeniach marcowych marzec 1968 r. Akademii z tej okazji odbywały się w wielu miejscach na świecie. Skojarzył mi się taki obraz. W jednym z dużych zakładów pracy w Warszawie odbywa się demonstracja robotników, popierająca Tow. Wiesława "Gomułkę". Wśród tłumów robotników pochowane były transparenty o takiej treści "precz z syjonizmem i syjoniści do Syjamu". Pomyślałem sobie, że sprawa syjonizmu warta jest zaznaczenia i sprostowania fałszywych pojęć. Z punktu widzenia merytorycznego tłumacząc pojęcie syjonizm z hebrajskiego pisze się przez literę "c" (cadyk po hebrajsku). Dlatego też należy stosować słowo cyjon, a nie Syjon jak zwykło się używać. A poza tym jednoznacznie chciałbym zaznaczyć, że cyjon, nie ma nic wspólnego z Cejlonem.

Po tym krótkim wstępie pozwolę sobie przejść do opisu wydarzenia, które pobudziło mnie do rozmyślenia i asocjacji o nim.

Zanim przejdę do opisu, po krótko opowiem o wydarzeniach, które były tłem dla tego specyficznego wydarzenia. Otóż rozpowszechniły się pogłoski w Izraelu, o rozmowach izraelsko-syryjskich za pośrednictwem Turcji. Te pogłoski zostały potwierdzone Komunikatem ogłoszonym równocześnie w trzech stolicach. Były oczywiście komentarze komentatorów i wypowiedzi polityków syryjskich. Politycy ci stwierdzili jednogłośnie, iż Izrael zobowiązał się do przekazania całej Wyżyny Golan Syrii. W tej atmosferze zebrało się w Knesecie lobby przeciwstawiające się jakiegokolwiek rezygnacji z Wyżyny Golan, jej części lub całej. Na zebraniu tego lobby wystąpił członek partii Zjednoczenia Narodowego Profesor Arie Eldad, który zacytował Izraelski Kodeks Karny z 1977 roku. W tym Kodeksie określone jest, że działanie na rzecz przekazania suwerenności jakiegokolwiek części, suwerennego Izraela jest przestępstwem zdrady. Sankcją za to przestępstwo jest kara śmierci.

Po tej wypowiedzi prof. Eldada cała izraelska lewica atakowała go, że jest to wypowiedź podlegająca do zbrodni morderstwa premiera. Przytaczano przykład morderstwa premiera Rabina i tym podobne.

Trudno to nazwać inaczej, niż głupotą w sosie pomidorowym (pomidor, bo czerwony i może grać krew).

Najbliższa asocjacja z wypowiedzi atakujących prof. Eldada wyglądała mniej więcej tak: "nawołuję do morderstwa premiera i gwałtu pani minister spraw zagranicznych". Pytanie, - dlaczego zgwałcić minister spraw zagranicznych? Odpowiedź - a dlaczego zabić Pana Premiera.

Nagonka i ostre ataki lewicy na posła Eldada świadczą, że stara metoda propagandy stalinowskiej żyje i kopie.

Nie ważne, co ktoś myśli i powiedział, ale my wszystko wiedząca lewica powiemy ci, co miałeś na myśli, i co chciałeś.

Przypisywanie wypowiedzi posła Zjednoczenia Narodowego jako wypowiedzi nawołującej do jakichkolwiek zbrodni jest bzdurą.

Prof. Eldad chciał tylko powiedzieć, że w demokratycznym kraju Rząd musi przestrzegać istniejącego prawa. Jeśli Rząd prowadzi pertraktacje w celu rezygnacji z suwerenności Izraela lub jego części to powinien zmienić istniejące prawa albo usunąć z kodeksu karnego, iż działanie na rzecz rezygnacji z terytoriów jest przestępstwem, albo anulować Prawo o Wyżynie Golan z roku 1981 przyłączające Wyżynę Golan do suwerennego terytorium Izraela. Bez anulowania jednego z tych praw dygresja prof. Eldada z prawnego punktu widzenia jest zupełnie słuszna. Wypowiedź prof. Eldada została wygłoszona na forum posłów w sposób bardzo spokojny, a nie emocjonalny. Reakcja lewicy na tę wypowiedź była bardzo emocjonalna, niemalże histeryczna.

Jak się okazuje lewica w Izraelu pozostała bez zmian. Te same systemy działania - zawsze pomówienia, a potem oskarżenia i nagonka. Bacząc na wydarzenia, jakie miały miejsce w historii ruchu syjonistycznego to lewica nie zaprzestała używania oskarżeń i pomówień od zarania aż do dzisiaj. Wszyscy pamiętamy lub znamy z historii oskarżenia i nagonkę związaną z morderstwem Chaima Arlozorowa, kiedy to żydowska lewica wskazała partię rewizjonistyczną jako mordercę. Pod naciskiem partii Napai (partia robotnicza ziemi Izraela) brytyjska policja (lata trzydzieste) aresztowała dwóch członków partii rewizjonistycznej i postawiła ich w stan

Migawka pierwsza

Wpisany przez Aron Cohen s. Cyjonu

Czwartek, 12 Czerwiec 2008 12:37 - Zmieniony Czwartek, 19 Czerwiec 2008 07:47

oskarżenia. Na nieszczęście lewicy Sąd brytyjski nawet na terytorium swojego mandatu nie mógł sobie pozwolić na werdykt nie oparty na żadnych faktach, a tylko pożądaný przez Napai w celu propagandowym!

Sąd brytyjski uniewinnił posądzanych o mord rewizjonistów. Jednak lewicy izraelskiej nic nie przeszkadzało w dalszej nagonce i oskarżaniu rewizjonistów o tę zbrodnię.

Następnym wydarzeniem o podobnym profilu była nagonka i propagandowe tornado przeciwko wszystkim tym, co są po prawej stronie mapy politycznej, które nastąpiło w wyniku morderstwa Premiera Rabina. Śledztwo wykazało, że mordercą był fanatyczny, religijny Żyd i rzeczywiście zamordował z pobudek ideologicznych. Jednak podobna ideologia to margines marginesu w Izraelu.

Wszystko to opisując chciałbym zaznaczyć jedną najważniejszą rzecz - zamach i mord nigdy nie były orężem w większości partii politycznych po prawej stronie mapy politycznej.

Wszystko to starałem się przedstawić w wyniku nonkomformistycznych asocjacji to to, że wolność słowa jest własnością wszystkich, od anarchistów aż do Partii Narodowych. Każdy ma prawo do wypowiedzania swoich poglądów.

W ramach tego demokratycznego prawa, wszyscy muszą nauczyć się tolerancji i nie oczerniać i posądzać o podżeganie do przestępstwa tylko, dlatego, że nam się ich poglądy nie podobają. W polityce jak i w prawie każdy jest niewinny dopóki nie udowodni się mu ponad wszelką wątpliwość jego winy.